ASKAŃCZYK

Tygodnik

Nr. 19 Wtorek, 27.6.44.

Afryka

Daleko od nas
Leży Afryka
Oddzielona morzem
Niegościnna i dzika.
Ten wielki czarny ląd
To jakby sen, mara
W sercu jego leży
Pustynia - Sahara.
Nie jeden biały śmiałek
Chciwy przygód, pochwał
Zagłębił się w puszcze Afryki
I na wieki tam został
Na niegościnnej ziemi
Czarnego lądu
Giną masy ludzi
Od dżumy, febry i trądu.

SAHARA

Słońce bez litości prażyło, niby płynne złoto zalewało piaski Sahary usiane licznymi wydmami. Jak okiem sięgnąć nie widać było ani zdżubła trawy lub jakiegoś krzewu, tylko piaski, bezkresne piaski. Pustynia jakkolwiek posiadająca tylko piaski, posiadała swój urok. Słońce zalewało ją morzem swych promieni Rozgrzane powietrze drgało lekko, a wiatr szumiał cicho, namiętnie i tajemniczo, zasypując ślady jakiegokolwiek życia.

Na jedną z wydm padał cień padał cień obok którego jakaś postać w białym turbanie leżała. Był to Arab, którego zeschłe wargi błagalnie prosiły o wodę, a zaiskrzone oczy jego wbiły wzrok w dal, w te bezkresne piachy ojczyzny które poraz ostatni oglądał, a słowa jego goracą miłością przepełnione świadczyły o jego przywiązaniu dla swej piaszczystej ojczyzny. W tem oczy jego zaszły łzami a usta jego złożyły ostatni pocałunek na tych piachach przez niego pokochanych. Następnie wyprężył się i skonał bez słowa.

A wiatr szumiał tajemniczo, zasypując piaskiem niby śnieżnym całunem postać tego cichego bohatera, którego ostatnie słowa były przepojone miłością i przywiązaniem do swej pięknej i okrutnej ojczyzny. A Sahara utuliła w swych objęciach swego syna zapewniając mu wieczny spokoj.

ArturMarja

* * *

Jaka jest różnica między saharą a saharyną?

Taka jaka między krzyżem walecznych a krzyżem pańskim z teściową.

Afryka

Cała Afryka otoczona jest dwoma oceanami, Indyjskim na wschodzie, Atlantyckim na zachodzie i północy w północne zaś wybrzeże uderzają fale morza Śródziemnego. Z Europą nie styka się bezpośrednio lecz zbliża się bardzo do niej w paru punktach, cieśnina między półwyspem Pirenejskim a lądem Afrykańskim ma w najwęższym miejscu 14 km szerokości. Z Azją Afryka jest zrośnięta bezpośrednio na półnoo- wschodzie. W miejscu tym przekopano w roku 1869 kanał Sueski, który łącząc morze Śródziemne z morzem Czerwonym, skraca ogromnie drogę morską z Europy do Indji. Afrykę nazywają bardzo często czarnym lądem, gdyż Afrykę zamieszkuje przeważnie rasa czarna,- murzyni.

Cała ludność Afryki dochodzi do 144 miljonów, w tem 115 milionów murzynów. Na podstawie językowej podzielono murzynów na dwie wielkie grupy: murzynów Sudańskich, zamieszkujących naogół północ i murzynów Bantu zaludniających południe Afryki. Nil przepływający w Egipcie jest drugą z rzędu rzeką (pod) na świecie pod względem długości (6000 km). Kongo zajmuje też drugie miejsce co do obszaru dorzecza. Niger wlewa więcej wody do zatoki Gwinejskiej niż najdłuższa niż najdłuższa rzeka świata Missipi-Missouri. Egipt jest dalszym ciągiem pustyni Libijskiej, obejmuje on wschodnią jej część, a oprócz tego pustynię Arabską, położoną jeszcze na Afrykanskim brzegu. Klimat Egiptu jest pustynny, jeśli tutaj w Egipcie rozwija się kultura rolna, to zawdzięcza to jedynie Nilowi. Wody swe bierze Nil Biały z obfitującej w opady krainy wielkich Jezior położonej

w strefie równikowej, a dopływ jego Nil niebieski - z górnej krainy Abisynji, gdzie także nie brak deszczów. W Egipcie za okolicę zamieszkałą może być uważaną tylko dolina Nilu i delta jego na której zgromadziło się 14 milionów ludności. Delta Nilu jest najgęstszym skupieniem ludności w Afryce. Obecnie państwo Egipskie wyzwolone z zależności od Turcji, posiada ludność złożoną z Felachów, Arabów, i Koptów. Z miast współczesnych: Kair stolica Egiptu liczy z górą miljon mieszkańców, posiada nowoczesne urządzenie miejskie i Aleksandrją ważny port i prawie sześćset-tysięczne miasto.

Uwaga!!!

Przy alarmie, drogi czytelniku,
idąc do schronu, pamiętaj o ....
Bo często się zdarza,
Że człowiek ze strachu,
Może się ......
nie tylko w schronie,
ale i na dachu.

Naczynia z wodą i piaskiem
Oprócz tego puste
Muszą stać przy łóżku.

Najnowszy wynalazek

Dodatek nadzwyczajny! Najnowsze wydanie! Wykrzykiwały młode zastępy gazeciarzy. Każdy numer miał po kilku nabywców, jak Askańczyk. Jeden młodzieniec zdołał za potrójną cenę zdobyć egzemplarz i bez wytchnienia przetrawił treść. Koniec świata! zaskomlał i runął na szczęście nie na bruk, tylko do rynsztoka. Dobrze że na świecie, dobrzy ludzie czuwają nad złem, tak też i tu zaraz zjawił się członek z „Towarzystwa opieki nad pijakami". Silnym kopnięciem wrócił mu przytomność. Z jakiego powodu leżysz pan w rynsztoku?

Panie członek czytaj pan gazetę! Nieznajomy przebiegł tylko nagłówek i odrazu dostał lekkiego szału. Gazeta wypadła mu z ręki na jezdnię, a przejeżdżający dorożkarz zauważył.

Środek chemiczny na
st warzanie dzieci.

Nawet szkapy stanęły zdumione. Nie wierzyły własnym oczom. Co działo się na ulicy to strach opisać. Nieszczęśliwymi mężczyznami zapełnione były wszystkie szpitale, domy dla obłąkanych i pod Tworkami jest specjalny cmentarz.

Tymczasem u wynalazcy Alfonsa Hanuszkiewicza drzwi się nie zamykały. Nie dlatego że były zepsute, tylko reporterzy nie opuszczali go przez cały dzień w ich liczbie także nasz reporter - plotkozbieracz. Bardzo często przychodziły osiemdziesięcioletnie panny prosząc o ten cudowny środek

Wieść o wynalazku obiegła całą okolicę a nawet inne kraje. W Afryce cieszył się tym szczególnie jeden potwór którego nazwano wtedy Kali. Potem cała Afryka zaludniona przez te olbrzymie potwory zaczynała być niebezpieczna. Ale wtedy nikt nie zwracał na to uwagi, bo wszyscy byli zajęci Alfonsem Hanuszkiewiczem.

Tymczasem doprowadzeni do rozpaczy mężowie zebrali się pod mieszkaniem wynalazcy-chemika. Labolatorjum zajmowało całe pierwsze piętro. Rozpromieniony przewodnik do trumny stanął w oknie oczekując podziękowań. Ale zobaczywszy twarze podobne do kościotrupów zatrząsł się że aż nogi zadrżały. Jeden z nich wystąpił naprzód i rzekł uroczyście:

> Panie Alfons spal pan ten cholerny wynalazek bo inaczej połączysz się pan ze swoim pradziadkiem.

Ale Alfons ani słuchać nie chciał. Wtedy nastąpiła okrutna zemsta. Cała siedziba i labolatorjum stanęło w płomieniach. Ledwo sam chemik zdążył umknąć w swoim labolatoryjnym kitlu (Berufsanzug). Pomimo to chce ocalić ludzkość od okrutnych potworów Kalich i w następnym numerze dowiedzą się najszanowniejsi czytelnicy o dalszych czynach i wynalazku „Alfonsa" Hanuszkiewicza